

przecież autora doprowadzić do odrzucenia konstrukcji zasady nieuznawania nielegalnych nabytków terytorialnych jako sankcji prawa międzynarodowego. Wadą tej konstrukcji jest bowiem jej nieskuteczność. Przypadek Austrii podobnie jak i inne dowiódł bowiem, że państwu trzecim nie udaje się uniknąć uznania *de facto*, a uznanie takie umacnia uznanie *de jure*, którego udzielają sojusznicy agresora.

W konkluzji stwierdzić należy, że książka Clute'a zasługuje na uwagę ze względu na bogatą dokumentację stanowiska organów zewnętrznych i wewnętrznych wielkich mocarstw wobec problemu Austrii oraz ze względu na trafną ocenę ewolucji w ich stanowisku wobec problemu w l. 1938—1945. Zainteresowanie budzić będą te partie książki, które zostały poświęcone omówieniu stanowiska doktryny i judykatury niemieckiej wobec zagadnienia statusu Austrii.

Janusz Gilas

DIETER NOLL: *Przygody Wernera Holta*, (tyt. org. *Die Abenteuer des Werner Holt*) tłum. z niem. Z. Rybicka, Warszawa 1962, MON, s. 523.

Książka Dietera Nolla odznaczona w 1961 r. Nagrodą Henryka Manna, ufundowaną przez Niemiecką Akademię Nauk, jest powieścią autobiograficzną napisaną przez przedstawiciela tej młodzieży niemieckiej, której, według słów pisarki i krytyka literackiego w NRD, Christy Wolf, „...przy końcu wojny daleko było do pełnoletności, a która już była obarczona winą...”¹. W uzasadnieniu przyznania Nagrody Henryka Manna czytamy m. in., że autorowi udało się autobiograficznie doświadczenia rzeczywistości artystycznie zobiektywizować i stworzyć w ten sposób w szerszym pojęciu wzór powieści o tzw. „pokoleniu rozczarowanych”².

Książka Nolla obejmuje problematykę bardzo żywo interesującą całe społeczeństwo niemieckie i poruszaną już wielokrotnie w literaturze powojennej. Wspomnieć tu należy choćby *Godzinę martwych oczu* Harry'ego Thürka³, czy *Żydowskie auto* Franza Fühmanna⁴.

Krytyka literacka w NRD oceniła *Przygody Wernera Holta* pozytywnie⁵, a i czytelnicy bardzo się książką tą zainteresowali, co potwierdzają liczne wypowiedzi w prasie NRD⁶ oraz fakt, że doczekała się ona w przeciągu trzech lat siedmiu wydań. Bardzo pozytywnie wyrażili się o niej również pisarz radziecki Alexander Bek⁷.

Według ogólnej opinii krytyki NRD

„autor stworzył obraz młodego człowieka, którego czyny i postępowanie były typowe dla wielu tysięcy młodych Niemców”,

a cała powieść

„jest wstrząsającym obrazem fatalnej sytuacji i duchowego zdegenerowania, w jakich znalazła się młodzież niemiecka w czasie II wojny światowej”⁸.

¹ „...die, bei Kriegsende noch lange nicht mündig waren, doch schon schuldig waren...” Ch. Wolf, *Dieter Noll, Die Abenteuer des Werner Holt*, „Sonntag”, nr 46 z 1960 r.

² „...autobiographische Erfahrungen wirklich künstlerisch zu objektivieren und dadurch einen in weiterem Sinne beispielhaften Roman über die sogenannte enttäuschte Generation zu schaffen”. „Sonntag”, nr 14 z 1961 r.

³ H. Thürk, *Die Stunde der toten Augen*. Roman, Verlag — Das Neue Berlin, Berlin 1957.

⁴ Fr. Fühmann, *Das Judenauto*, Aufbau Verlag, Berlin 1962.

⁵ E. Strittmatter, *Der Name Noll*, NDL 1/61; G. Ebert, *Abenteuer, Krieg und Wahrheit*, „Neues Deutschland” z dn. 19 XI 1960 r.; H. Bennmann, *Einer von hunderttausend*, „Berliner Zeitung” z dn. 23 XII 1960 r.

⁶ J. Scholz, *Zustimmung und Kritik — Arbeiter des VEB Berliner Glühlampenwerk diskutieren mit Dieter Noll*, „Berliner Zeitung” z dn. 13 X 1961 r.

⁷ A. Bek, *Einst trennte uns die Front*, „Sonntag” nr 26 z 1962 r.

⁸ Por. H. Bennmann, Jw.

Śledząc uważnie losy Wernera Holta — od chwili gdy jako licealista, wychowanek szkoły hitlerowskiej, marzy o udziale w wojnie, traktując ją jako wspaniałą przygodę i pożądaną przerwę w nudnym szkolnym rygorze, poprzez okres służby w szeregach pomocniczej brygady obrony przeciwlotniczej i *Arbeitsdienst*, a wreszcie jako żołnierza broni pancernej — trudno oprzeć się wrażeniu, że życie jego upływa jakby na marginesie najważniejszych wydarzeń i że nie jest on w stanie zdać sobie sprawy z najistotniejszego ich sensu. Terror i zakłamanie ówczesnej goebbelsowskiej propagandy, cyniczne fałszowanie prawdy, brak jakiegokolwiek oficjalnej opozycji wobec reżimu hitlerowskiego niewątpliwie umożliwiły wychowanie pokolenia, którego przedstawicielem jest Holt i jego koleddy Gilbert Wolzow, Peter Wiese czy Sepp Gomulka. Werner Holt pozostaje jednak w dużej mierze zagadką dla czytelnika, autor nie potrafił w pełni ukazać, co spowodowało, że Werner odsunął się od swego kolegi Gilberta Wolzowa, typowego przedstawiciela militarystycznego pruskiego junkierstwa, czemu nie nawiązał kontaktu z Seppem Gomulką, synem adwokata, któremu wrodzone i bardzo silne poczucie sprawiedliwości kazało już w liceum odnosić się krytycznie do różnych zjawisk będących wynikiem panującego wówczas systemu. Wokół Wernera toczą się nie tylko wydarzenia, mijają go również ludzie, którzy mogliby stać się dla niego drogowskazem, jednak zgodnie z założeniami autora pozostaje on prawie do samego końca przedstawicielem pokolenia zagubionego w otaczającej go rzeczywistości, nie umie jednoznacznie ustosunkować się do żadnego z napotkanych ludzi czy zjawisk. Wyczuwa on i rozumie, na czym polega dobro i sprawiedliwość w poszczególnych sytuacjach, nie może się zdobyć jednak na wyciągnięcie z tego szerszych wniosków. Zdezorientowany stoi też między matką, przedstawicielką burżuazji prohitlerowskiej, a ojcem naukowcem, którego negatywnego nastawienia do reżimu zrozumieć nie może. Jest przedstawicielem pokolenia jak gdyby o sparaliżowanych umiejętnościach myślenia i wyciągania wniosków, pokolenia wychowanego na ślepych wykonawców woli systemu działającego z maksimum precyzji.

Książka Nolla, to rozprawa z hitleryzmem, z fałszywymi pojęciami koleżeństwa, bohaterstwa i odwagi, pojęciami, którymi przepojone były szerokie rzesze młodzieży niemieckiej. Widocznie, zdaniem autora, typowym dla większości tej młodzieży przedstawicielem jest Werner Holt i to chyba jest przyczyną, że tak ciekawa postać jak Sepp Gomulka potraktowana została niemalże marginesowo, podobnie zresztą wiele innych postaci pozytywnych czy negatywnych. Autor w ten sposób chce dać z pewnością do zrozumienia, że tych postaci w pełni pozytywnych w porównaniu z Holtami było bardzo mało i że ich wpływ na resztę młodzieży nie miał decydującego znaczenia.

Książka Dietera Nolla jest niewątpliwie dyskusyjna, można czuć żal do autora, że nie pogłębia bardziej wszechstronnie swoich postaci oraz że przy niezwykle prawdziwych opisach sytuacji, scen, walk itp. postaci te dla czytelnika są nieraz mało przekonujące. Trudno jednak nie przyznać autorowi racji, że obok wielu niewątpliwych źródeł tego, czego dopuszczały się Niemcy hitlerowskie, także i postawa społeczeństwa niemieckiego, w tym również młodzieży, której typowym przedstawicielem jest Holt — grała nie małą rolę.

„Przygody Wernera Holta”, to pierwsza część planowanego 3-tomowego dzieła. W tej pierwszej części Holt decyduje się na przeniesienie do ojca, który znalazł się w ówczesnej radzieckiej strefie okupacyjnej. Dalsze tomy, których niecierpliwie oczekuje zarówno krytyka literacka, jak i czytelnicy powinni dać odpowiedź na cały szereg pytań sprecyzowanych a pozostawionych w ogłoszonym tomie bez odpowiedzi.

Mimo więc pewnych zastrzeżeń, jakie budzi książka Nolla traktująca o pokoleniu, które określa się mianem „pokolenie rozczarowanych”, jest ona lekturą niewątpliwie ciekawą.

Teresa Piotrowiak